

Sygn. akt XI W 1405/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Karolina Kowalczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 9 października 2018 roku, 8 stycznia 2019 roku, 14 lutego 2019 roku w W.

sprawy **Z. R. (1)**

córki W. i W. z domu U.

urodzonej (...) w B.

obwinionej o to, że:

w dniu 10 stycznia 2018 roku około godziny 18:20 w W. na odcinku ulic (...) – K. – K. – Pl. (...) F. – M. - (...) tamowała i utrudniała ruch na drodze publicznej, w ten sposób, że szła po jezdni na której odbywał się ruch pojazdów,

tj. o wykroczenie z art. 90 kw

orzeka

I. obwinioną **Z. R. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 1405/18

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 10 stycznia 2018 roku w godzinach popołudniowych pod Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej odbywało się zgromadzenie związane z procedowanymi przez posłów obywatelskimi projektami ustaw – ustawą o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie oraz ustawą o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Osoby rozpowszechniające informacje na temat ww. zgromadzenia w Internecie, zapraszały zainteresowane osoby pod Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 9 stycznia 2018 roku w godzinach od 17.30 do 20:00 i w dniu 10 stycznia 2018 roku od godziny 16.30 do 19.00. W zgromadzeniu tym w dniu 10 stycznia 2018 roku uczestniczyła Z. R. (1). Towarzyszyły jej córki Z. R. (2) i J. R..

Dowody: wyjaśnienia obwinionej Z. R. (1) k. 29v; zeznania świadka J. R. k. 56, zeznania świadka Z. R. (2) k.56v; internetowe publiczne źródła danych o zrealizowanym porządku dziennym 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 9-10 stycznia 2018 roku: (...) internetowe publiczne źródła danych o odbywającym się zgromadzeniu pod Sejmem RP: (...) - fakty powszechnie znane – art. 168 k.p.k. w zw. z art. 39 par. 1 k.p.s.w.

Po zakończeniu zgromadzenia związanego z procedowanymi projektami ustaw, około godziny 18:00, część uczestniczących w nim osób zebrała się w celu odbycia przemarszu w kierunku Placu (...), w związku z odbywającym się tam zgromadzeniem cyklicznym poświęconym uczczeniu ofiar katastrofy lotniczej w S.. Przemarsz nie był wcześniej planowany, decyzja o jego odbyciu zapadła w sposób spontaniczny.

Dowody: zeznania świadka J. R. k. 56, zeznania świadka Z. R. (2) k.56v internetowe publiczne zbiory danych o zgromadzeniach cyklicznych: (...).pl/artykuly/441/informacja-o-miejscach-i-terminach-zgromadzen-organizowanych-cyklicznie.

Po zakończeniu zgromadzenia, około godz. 18:00, część osób, które wzięły w nim udział, przyłączyło się do zawiązanego wówczas zgromadzeniu spontanicznego, które wyruszyło spod Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie przeszło przez Aleje (...), plac (...), ulicę (...), ulicę (...), ulicę (...), ulicę (...). W przemarszu brało udział kilkadziesiąt osób.

Dowody: wyjaśnienia Z. R. (1) k. 29v, zeznania świadka J. R. k. 56, zeznania świadka Z. R. (2) k.56v zeznania świadka R. M. k.3v i 4 pkt 6, k. 29v; notatka służbowa k. 1-2.

Od początku trwania przemarszu był on monitorowany przez Policję, która poruszała się radiowozami po przyległym do grupy manifestujących pasie jezdni, z prędkością dostosowaną do tempa marszu manifestujących. Prędkość, z jaką jechały radiowozy, spowolniły ruch na drodze. Przechodząc przez Aleje (...), ulicę (...) aż do ulicy (...), uczestnicy zgromadzenia przemieszczali się po chodnikach.

Dowody: wyjaśnienia Z. R. (1) k. 29v, zeznania świadka J. R. k. 56, zeznania świadka Z. R. (2) k.56v zeznania świadka R. M. k.3v i 4 pkt 6, k. 29v; notatka służbowa k. 1-2.

Po skierowaniu się przez uczestników marszu w ulicę (...) część z nich zaczęła stopniowo schodzić z chodnika i zajmować obszar przyległej do niego jezdni. Przemarsz ochraniały były przez pieszych funkcjonariuszy, którzy zabezpieczali protestujących, idąc jezdnią na jego czele. Z. R. (1), idąca wraz z córkami – Z. R. (2) i J. R., zeszła na jezdnię, widząc, że znajduje się na niej towarzysząca przemarszowi Policja. Działanie funkcjonariuszy znajdujących się na jezdni wraz z osobami uczestniczącymi w marszu miało na celu ich ochronę przed odbywającym się na jezdni ruchem ulicznym. W związku z zajmowaniem jezdni przez manifestujących na obszar jezdni Policja nadawała komunikaty przez tubę nagłaśniającą, w których wzywała do zachowania zgodnego z prawem i powrotu z jezdni na chodnik. Komunikaty te były zagłuszane przez okrzyki wznoszone w związku z protestem. Obecność na jezdni osób protestujących, którym towarzyszyła Policja, spowodowała utrudnienie ruchu w okolicach ulicy (...). Ruch odbywał się na pasie sąsiednim, przeznaczonym dla pojazdów jadących w przeciwnym kierunku niż poruszający się marsz. Po wejściu na ulicę (...), zmierzając w kierunku Placu (...) szła chodnikiem.

Dowody: nagrania (...) - (...) k. 58; wyjaśnienia Z. R. (1) k. 29v, zeznania świadka J. R. k. 56, zeznania świadka Z. R. (2) k.56v, zeznania świadka R. M. k.3v i 4 pkt 6, k. 29v; zeznania świadka S. P. k. 56v; notatka służbowa k. 1-2.

Policja przemieszczała się razem z maszerującymi aż do odcinka ulic na Placu (...), gdzie przystąpiła do wylegitymowania niektórych osób uczestniczących w zgromadzeniu i znajdujących się w okolicach ulicy (...). Wcześniej funkcjonariusze nie podjęli próby legitymowania osób uczestniczących w przemarszu i poruszających się po jezdni. W okolicach ulicy (...) wylegitymowana została między innymi Z. R. (1). Podaną przez funkcjonariusza podstawą podejmowanej czynności było podejrzenie popełnienia przez Z. R. (1) wykroczenia z art. 90 k.w. polegające na utrudnianiu ruchu na jezdni.

Dowody: wyjaśnienia Z. R. (1) k. 29v, zeznania świadka J. R. k. 56, zeznania świadka Z. R. (2) k.56v zeznania świadka R. M. k.3v i 4 pkt 6, k. 29v; zeznania świadka S. P. k. 56v.

Z. R. (1) ma 61 lat. Z zawodu jest ekonomistką. Nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu męża. Nie była karana. W sprawie nie wystąpiły żadne okoliczności w odniesieniu do Z. R. (2), które mogłyby wskazywać na to, że jej

zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu i zdolności pokierowania swoim postępowaniem była zniesiona lub ograniczona.

Dowody – przesłuchanie obwinionej k. 29, karta karna k. 23, informacja o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego k. 24.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

wyjaśnień obwinionej Z. R. (1) k. 11v, k. 29-29v, zeznań świadka J. R. k. 56, zeznań świadka Z. R. (2) k.56v zeznań świadka R. M. k.3v i 4 pkt 6, k. 29v; zeznań świadka S. P. k. 56v, zeznań świadka P. D. k. 65, notatki służbowej k. 1-2, nagrań zamieszczonych na płycie CD k. 55, danych z Krajowego Rejestru Karnego k. 23, informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego k. 24.

Obwiniona **Z. R. (1)** na etapie czynności wyjaśniających nie przyznała się do zarzuczonego jej czynu. Wyjaśniła jedynie, że legitymującymi ją policjantami był starszy posterunkowy P. D. i posterunkowy J. C. (k. 11v). W toku postępowania sądowego również nie przyznała się do zarzuczonego czynu. Składając wyjaśnienia przed Sądem (k. 29), wskazała, że została wylegitymowana, kiedy w dniu 10.01.2018 r. szła chodnikiem ul. (...). Podeszła tam, widząc, jak legitymowana jest jej córka. Podała, że usłyszała, że legitymujący ją funkcjonariusz P. D. nie widział, czy szła chodnikiem, ale miał polecenie, żeby wszystkich spisywać. W ww. dniu szła ulicą (...), z Placu (...) na Plac (...), razem z grupą protestujących poruszającą się od Alej (...), do ul. (...). Podała, że policja prowadziła grupę (...), ulicą (...), ulicą (...). Obwiniona wyjaśniała, że szła chodnikiem. W przemarszu uczestniczyło kilkadziesiąt osób (około 80). Grupa manifestujących była prowadzona przez radiowozy policji. Od momentu skierowania się (...) policja zeszła na jezdnię, ale przyznaje, że nie widziała, kto szedł na czele, ponieważ szła na końcu marszu. Obwiniona podkreślała, że ona szła chodnikiem, przestrzegając sygnalizacji świetlnej. Wskazywała, że przez cały czas przemarszu była z nimi Policja i to ona blokowała ruch. Celem przemarszu było dojście na Plac (...). Przyznała, że Policja na ul. (...) ogłaszała, że wzywa do zaprzestania naruszeń prawa, wcześniej nie było takich wezwań.

Świadek **R. M.** (k. 29v) początkowo nie mógł dokładnie zidentyfikować zdarzenia z konkretną datą. Podał, że policja zabezpieczała przemarsz przemieszczający się spod Sejmu w kierunku Placu (...). Policja zabezpieczała przemarsz, monitorując sposób zachowania się tej grupy i drogę, jaką pokonywała. Grupa ta zeszła na jezdnię w okolicy pomnika M. K. przy K.. Odbywał się tam wówczas ruch pojazdów. Manifestujący zajęli całość jezdni. Policjanci podjęli czynności legitymowania w związku z popełnionym wykroczeniem, jednak uczynili to dopiero w okolicach ulicy (...). Świadek potwierdził, że do momentu wejścia w ulicę (...) grupa nie wchodziła na jezdnię. Świadek nie potrafił odpowiedzieć, dlaczego grupa weszła na jezdnię. Funkcjonariusze byli początkowo w pojazdach służbowych, które poruszały się równoległe do idącej grupy z prędkością patrolową – podobną do tempa przemieszczania się maszerujących osób. Świadek stwierdził, że funkcjonariusze musieli odpowiednio zareagować, gdy osoby piesze znalazły się na jezdni. W związku z tym weszli na jezdnię, aby spowolnić ruch – sam widok policjanta spowodował to, że inni uczestnicy ruchu się zatrzymywali w rejonie ul. (...) w rejonie pomnika K.. Świadek podał, że wychodzący policjant powoduje to, że uczestnik ruchu zwalnia lub się zatrzymuje. Świadek przyznał, że cała grupa protestujących nie znajdowała się na jezdni – było to około kilkudziesięciu osób, która stanowiła większą część protestujących. Osoby naprzemiennie schodziły z jezdni i na nią wchodziły. Świadek podał, że nie było możliwości sprawnego wylegitymowania odpowiednich osób już na K.. Wskazał, że Policja nadawała komunikaty wzywające do zaprzestania naruszeń prawa na K.. Były one zagłuszane przez idącą grupę – w odpowiedzi na komunikat policji: „tu policja” tłum skandował przez tubę: „to my, to my obywatele”.

Sąd zważył, że zeznania świadka były co do zasady spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Zważyć przy tym należało, że różniły się one co prawda w niewielkiej części od zeznań złożonych przez innych świadków, w tym co do szerokości jezdni, jaką zajęli manifestujący (jeden pas lub całość jezdni) czy też strony ulicy, po której szli manifestujący. Należało mieć jednak na uwadze, że nie były to kwestie decydujące dla oceny odpowiedzialności prawnej obwinionej. Pozostałe okoliczności, kluczowe dla ustalenia stanu faktycznego sprawy i jego prawnej oceny, zostały przez świadka opisane zgodnie z pozostałym materiałem dowodowym – świadek potwierdził przede

wszystkim, że zachowanie funkcjonariuszy obecnych na miejscu zdarzenia polegało na tym, że zeszli oni na jezdnię, znajdując się na czele pochodu w celu zatrzymania ruchu i zabezpieczenia osób manifestujących. Wskazany sposób zachowania funkcjonariuszy jako przyjęty i występujący w działaniach Policji potwierdził ponadto świadek S. P.. W świetle tych zeznań, zasadne jest zatem przyjęcie zeznań świadków J. R. i Z. R. (2), które twierdziły, że zeszły z obwinioną na jezdnię w ślad za Policją, mając wrażenie, że są one przez nią w ten sposób ochraniane. Fakt, że obwiniona i ww. świadkowie znajdowały się z tyłu przemarszu dodatkowo uzasadniał przyjęcie ich zeznań jako szczerych i prawdziwych. Ponadto, zeznania świadka R. M. potwierdziły trasę i okoliczności przemarszu, w tym moment, w jakim manifestujący zeszli na jezdnię, jaki wynikał z pozostałej części materiałów dowodowych. Nieścisłości w zeznaniach dotyczące szerokości jezdni, jaką zajęli protestujący – w porównaniu z zeznaniami świadków Z. R. (2) i J. R., tłumaczył fakt, na który wskazał sam świadek, tj. to, że liczba osób znajdujących się na jezdni była zmienna. Nagrania dołączone do akt sprawy wskazują ponadto, że po przeciwnym pasie – tak jak twierdziły Z. R. (2) i J. R. – poruszały się autobusy. Powyższe nieścisłości w zeznaniach nie zmieniają jednak faktu, że na podstawie wszystkich zeznań, stwierdzić można było, że ruch drogowy na odcinku ulicy (...), w związku z odbywającym się tam protestem, został rzeczywiście w pewnym stopniu utrudniony. Pozostałe nieścisłości w zeznaniach, tj. te dotyczące pasa, po jakim poruszali się manifestujący, nie były istotne dla oceny czynu obwinionej.

Mając na uwadze powyższe, oceniając wartość dowodową zeznań świadka, Sąd stwierdził, że dostarczyły one informacji o okolicznościach istotnych dla oceny odpowiedzialności obwinionej. W tym zakresie zeznania były spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd zważył ponadto, że świadek zeznawał po upływie znacznego czasu od zdarzenia, co uzasadniało niemożliwość wyjaśnienia przez niego poszczególnych kwestii, w tym m.in. dokładnej ilości radiowozów i podlegających mu funkcjonariuszy podczas służby pełnionej w dniu 10 stycznia 2018 roku. Należało mieć jednak na uwadze, że pewne luki czy też nieścisłości w relacji świadka nie dotyczyły kwestii relewantnych dla prawnej oceny czynu obwinionej. W związku z powyższym Sąd przyjął zeznania świadka jako wartościowy materiał dowodowy, czyniąc go podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Świadek **P. D.** (k. 65) zeznał, że w dniu 10 stycznia 2018 roku brał udział w zabezpieczeniu miesięcznicy smoleńskiej. Jego zadaniem było monitorowanie zachowań ludzi na terenie okalającym teren, na którym miała się odbyć ta miesięcznica. Zeznał, że na chodniku jednej z monitorowanych ulic zebrała się grupa ludzi, która początkowo dalej przemieszczała się chodnikiem, potem zaś zeszła z chodnika i poruszała się ciągiem ulic (nie pamięta, którymi) w stronę K.. Policja kilkakrotnie poprzez tubę wydała komendę o zachowaniu zgodnie z prawem, tj. aby opuszczono jezdnię, jednakże zostali oni zagłuszeni przez grupę. Po kilkakrotnym wezwaniu do zachowania zgodnie z prawem, funkcjonariusze dostali komendę, aby otoczyć grupę kordonem i ściągnąć ją na chodnik. Świadek zeznał, że nie brał on udziału w kordonie, a jedynie po ściągnięciu grupy w miejsce bezpieczne, przystąpił do jej legitymowania, w tym legitymowania obwinionej, jako pierwsze, które stały z jego strony w tym kordonie. Świadek przyznał również, że ulice te nie były wyłączone z ruchu, nie pamięta, aby jakiś pojazd przejeżdżał, natomiast zachowanie owych ludzi mogłoby znacznie utrudnić przejazd.

W ocenie Sądu zeznania świadka w świetle całego materiału dowodowego, mimo częściowej niepamięci świadka, były logiczne i spójne i znajdują częściowe potwierdzenie w zeznaniach R. M., jak i poszczególnych zeznających.

Świadek **J. R.** (k. 56) jest córką obwinionej, która uczestniczyła z nią w zdarzeniu z dnia 10 stycznia 2018 roku. Potwierdziła zatem udział obwinionej w przemarszu, jaki rozpoczął się tego dnia pod Sejmem po zakończeniu odbywającego się tam zgromadzenia związanego z obradowaniem Sejmu nad projektem ustawy znanym pod nazwą (...). Wskazał, że przemarsz miał charakter spontanicznej demonstracji, związanej z odbywającą się w tamtym czasie tzw. miesięcznicą smoleńską. Świadek zeznał, że obwiniona razem ze świadkiem szła po chodniku aż do K., kiedy to zeszła na jezdnię za idącą na czele marszu policją. Świadek wskazała, że rząd policjantów szedł też obok grupy manifestujących. Pod koniec ulicy (...) obwiniona i świadek zeszły z powrotem na chodnik, przeszły przez Plac (...). Na ulicy (...) zauważyły, że Policja legitymuje osoby, które tam zostały. Obwiniona dołączyła do legitymowanych przez policjantów córek. Świadek potwierdziła, że obwiniona uczestniczyła w całym przemarszu, a zejście na jezdnię odbywało się w przekonaniu, że ruch został zatrzymany przez zabezpieczających przemarsz policjantów. Świadek miała wrażenie, że można zejść na jezdnię, bo zeszła na nią Policja, a na K. i tak ruch pojazdów jest ograniczony.

W trakcie przemarszu ulicą (...) policjanci nie spychali ich na chodnik, nie było żadnych działań nakierowanych na to, żeby protestujący zmienili miejsce marszu. Nie podejmowano też czynności legitymowania. Ruch pojazdów odbywał się drugim pasem, przejeżdżały autobusy. Legitymowanie uczestników marszu rozpoczęło się dopiero na ulicy (...). Zeznania świadka były co do zasady spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Dostarczyły istotnych informacji odnoszących się do udziału obwinionej w przemarszu, jego charakteru i motywów, jakie leżały u podstaw jego rozpoczęcie, jak i działań podejmowanych w jego trakcie przez funkcjonariuszy Policji. Relacja świadka była jasna, logiczna, rzeczowa. Świadek zeznawała spontanicznie i treściwie, udzielała konkretnych odpowiedzi na zadawane jej pytania. Jej zeznania w zasadniczych kwestiach, istotnych dla oceny prawnej czynu zarzucanego obwinionej, korelowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym w szczególności w zakresie, w jakim świadek wskazywała na obecność funkcjonariuszy, która zasadnie pozwoliła świadkowi stwierdzić, że marsz idący jezdnią jest odpowiednio zabezpieczony w tym celu przez Policję. Nieścisłości, jakie pojawiają się po skonfrontowaniu zeznań J. R. z zeznaniami świadka R. M., w ocenie Sądu nie dyskwalifikowały ich wartości dowodowej, co szerzej zostało omówione we wcześniejszych częściach uzasadnienia.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd nie znalazł podstaw, aby nie uznać zeznań J. R. za wartościowy materiał dowodowy, stanowiący podstawę do poczynienia stosownych, istotnych dla sprawy ustaleń faktycznych.

Świadek **Z. R. (2)** (k. 56v) jest córką obwinionej Z. R. (1). Składając zeznania potwierdziła udział obwinionej w przemarszu, wskazując na moment, motywy i sposób jego rozpoczęcia, trasę przebiegu i zakończenie, w tym okoliczności legitymowania jego uczestników przez Policję, zgodnie z pozostałym materiałem dowodowym. Zeznała, że ludzie uczestniczący w przemarszu szli pasem jezdni w ślad za policją – wskazała, że byli oni torowani przez grupę policji. Wskazała, że towarzyszyła obwinionej w zejściu na jezdnię w okolicach K. oraz że zeszły z powrotem na chodnik w okolicach ulicy (...), gdzie zaczęło się legitymowanie. Wskazała, że nie słyszała komunikatów wzywających do rozejścia się, zatrzymania lub do zejścia z jezdni. Podkreśliła, że ruch został wstrzymany przez policjantów, jednak odbywał się on na sąsiednim do manifestujących pasie jezdni. Wskazała, że manifestujący nieśli białe róże i biało-czerwone flagi, wznosili okrzyki „Tu obywatele!” oraz inne dotyczące wolności zgromadzeń. Nie wskazała, aby policjanci znajdowali się po bocznej stronie marszu, jednakże stwierdziła, że odnosiła wówczas wrażenie, że przemarsz jest eskortowany przez Policję, ponieważ policja sama zeszła na jezdnię przed czołem marszu. Podczas przemarszu nie było legitymowania, do momentu przejścia na ul. (...). Zeznanie świadka, jako co do zasady, tj. w kluczowych kwestiach, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, Sąd przyjął w poczet zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, na podstawie którego poczynił w sprawie stosowne ustalenia faktyczne.

Świadek **S. P.** (k.56v) zeznał, że wiadome mu było, że w dniu 10 stycznia 2018 roku w okolicach ulicy (...) podjęto interwencję wobec manifestujących, którzy wcześniej zeszli na jezdnię. Przebywał on w tamtym czasie na Placu (...), wykonując czynności służbowe w związku z odbywającymi się tam obchodami mającymi na celu uczczenie ofiar katastrofy smoleńskiej. Podał, że w praktyce działalności Policji występują sytuacje, w której w celu ochrony przemarszów funkcjonariusze schodzą na ulicę i zatrzymują ruch drogowy, jeśli osoby maszerujące nie mieszczą się na chodniku. Świadek podał, że w jego ocenie tutaj nie było podstaw do zejścia na jezdnię, bo osób było za mało i mieścili się na chodniku. Sąd zważył, że z uwagi na miejsce przebywania świadka w czasie zdarzenia oraz treść jego zeznań, która w przeważającej mierze miała charakter ogólny, a dotyczyła głównie zasad i metody działań policji, zeznania świadka – mimo że wiarygodne – jedynie w niewielkim stopniu mogły przyczynić się do poczynienia ustaleń faktycznych koniecznych do wydania końcowego rozstrzygnięcia w sprawie.

Świadek **S. J.** (k. 56v) – nie uczestniczył w zabezpieczaniu przemarszu, znajdował się w okolicach K. w okolicach miesięcznicy, nie znajdował się w miejscu przemarszu, zabezpieczenie marszu nie leżało w zakresie czynności służbowych świadka. W związku z powyższym Sąd odmówił ww. zeznaniom świadka wartości dowodowej i nie włączył ich do materiału dowodowego stanowiącego podstawę poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Jako wiarygodne Sąd uznał nagrania audio-video, na których zarejestrowany fragmenty przemarszu z dnia 10 stycznia 2018 roku. Na nagraniach wyraźnie widać grupę protestujących znajdujących się poza chodnikiem na ulicy (...), zauważalny jest przejeżdżający w kierunku przeciwnym do kierunku marszu autobus (...). Słychać

wykrzykiwane przez protestujących hasła, m.in. „Idziemy po prawo i sprawiedliwość!”. Widać ponadto maszerujących po jezdni na czele marszu funkcjonariuszy Policji. Na nagraniach słychać komunikaty wygłaszane przez Policję, mieszające się z hasłami i okrzykami wygłaszanymi przez uczestników przemarszu. Sąd uznał wszystkie odtworzone na rozprawie nagrania za wiarygodny materiał dowodowy, gdyż brak było jakichkolwiek przesłanek wskazujących na nieautentyczność odtworzonych nagrań czy na ingerencję w zarejestrowaną treść. Ponadto żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności odtworzonych materiałów.

Sąd uznał za wiarygodne także dowody z dokumentów w postaci wspomnianych notatek urzędowych, danych z Krajowego Rejestru Karnego i informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego. Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Autentyczności dokumentów nie kwestionowały również strony.

Sąd Rejonowy w zakresie rozważań prawnych w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Analizując zachowanie obwinionej przez pryzmat znamion czynu zabronionego opisanego w art. 90 k.w. oraz warunków odpowiedzialności za wykroczenie opisanych w art. 1 k.w., jak również w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, należało stwierdzić, że w zachowaniu obwinionej nie stanowiło wykroczenia.

W pierwszej kolejności wymaga podkreślenia, że na zachowanie obwinionej należy spojrzeć poprzez okoliczności, jakie towarzyszyły jej działaniom, a przede wszystkim brać pod uwagę korzystanie przez obwinioną z wolności zgromadzeń i wolności wyrażania poglądów w przestrzeni publicznej.

Obwiniona w dniu 10 stycznia 2018 r. uczestniczyła w spontanicznie zorganizowanym zgromadzeniu, które zawiązało się, kiedy uczestnicy pikietu odbywającej się pod Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej – wspierającej przyjęcie przez posłów projektu ustawy znanej w debacie publicznej jako projekt (...) – zauważyli, że jej zakończenie zbiegło się w czasie z mającym się odbywać w okolicach K. zgromadzeniem cyklicznym poświęconym uczczeniu ofiar katastrofy lotniczej pod S.. Zbieżność czasowa obu wydarzeń, jak i uświadomienie sobie przez zgromadzonych pod Sejmem, że z uwagi na godzinę faktycznego zakończenia poprzedniego zgromadzenia (wcześniejszego o około godzinę od godziny zaplanowanego zakończenia wedle rozpowszechnianych w Internecie informacji), zaistniała realna możliwość wzięcia udziału w proteście przeciwko ww. zgromadzeniu w którym według powszechnej wiedzy brali udział najważniejsi przedstawiciele partii rządzącej, sprawiły, że podjęta została decyzja o przemarszu grupy osób spod Sejmu w kierunku Placu (...).

Przechodząc do analizy zachowania obwinionej, która miała w ocenie oskarżyciela publicznego w dniu 10 stycznia 2018 r. popełnić wykroczenie z art. 90 kw, należy przypomnieć, co niestety umyka oskarżycielowi, że działania podejmowane w celu zmanifestowania stanowiska w istotnych społecznie, politycznie czy publicznie zagadnieniach (problemach) korzystają z ochrony na poziomie norm konstytucyjnych oraz regulacji ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych. Art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, gwarantuje każdemu wolność wyrażania poglądów. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r., uzupełniona Protokołem nr 2 i zmieniona Protokołami nr 3, 5 i 8 (dalej EKPC), której stroną są obecnie wszystkie 47 państw Rady Europy, a którą Polska ratyfikowała w dniu 19 stycznia 1993 r.), w art. 10 zapewnia także każdemu wolność wyrażania opinii. Takie same gwarancje (a nawet dalej idące) ustanawia Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej MPPOiP), zawarty na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2200A w dniu 16 grudnia 1966 r., który Polska ratyfikowała w 1977 r., w art. 19, jak również Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przyjętej na szczycie Rady Europejskiej w Nicei w dniu 7 grudnia 2000 r., która nabrała mocy wiążącej na mocy traktatu lizbońskiego z dnia 13 grudnia 2007 r. w art. 11. Wolność wyrażania poglądów ma zasadnicze znaczenie w sferze życia publicznego i wiąże się ściśle z innymi wolnościami konstytucyjnymi (m.in. wolnością zgromadzeń) wyrażającymi łącznie wolność działania jednostki w życiu publicznym (zob. wyrok TK z dnia 20 lutego 2006 r. P 1/06). Na olbrzymie znaczenie wolności wyrażania poglądów w sferze publicznej, gdzie swoboda wypowiedzi

i krytyki posiada znacznie szersze granice, niż w sferze życia prywatnego (obejmuje wypowiedzi budzące kontrowersje, nieprzyjemne dla odbiorców, prowokujące i budzące niepokój, zwracał wielokrotnie uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka – dalej ETPC (por. wyroki ETPC: z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie Faber przeciwko Węgrom, z dnia 8 lipca 1986 r. w sprawie Lingens przeciwko Austrii, z dnia 23 kwietnia 1992 r. Castells przeciwko Hiszpanii, z dnia 9 czerwca 1992 r. w sprawie Incal przeciwko Turcji). Stanowisko takie podziela Trybunał Konstytucyjny (zob. wyrok TK z dnia 20 lutego 2006 r. sygn. akt P 1/06 oraz z dnia 2 marca 1994 r. sygn. akt W 3/93) jak i Sąd Najwyższy (postanowienie z dnia 17 października 2001 r., sygn. akt IV KKN 165/97). Dodać należy, iż użyte w art. 54 Konstytucji RP wyrażenie „pogląd” powinno być rozumiane jak najszerzej, zarówno jako wyrażanie osobistych ocen co do faktów i zjawisk we wszystkich przejawach życia, lecz również jako prezentowanie opinii, przypuszczeń i prognoz (zob. P. Sarnecki, w: L. Garlicki (red.) Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2003, tom III, nota 5 do art. 54).

Tak jak wolność wyrażania poglądów silnie chroniona jest wolność zgromadzeń. W art. 57 Konstytucji RP zagwarantowana została wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Także EKPC w art. 11 nakazuje wszystkim respektować prawo do swobodnego, pokojowego zgromadzenia po to, aby jego uczestnicy mogli swoje poglądy publicznie manifestować. Takie same gwarancje wynikają także z: MPPOiP - art. 21 oraz Karty Praw Podstawowych UE - art. 12. Z dorobku orzeczniczego ETPC wynika, iż wolność zgromadzeń oznacza w szczególności swobodę wyboru czasu i miejsca zgromadzenia, formy wyrażania poglądów oraz swobodnego ustalania przebiegu zgromadzenia. Po stronie władz publicznych istnieje odpowiadający prawu obywateli obowiązek podejmowania działań, które doprowadzą do urzeczywistnienia tego prawa, czyli usunięcia przeszkód to uniemożliwiających, a przede wszystkim zaniechania nieuzasadnionych ingerencji w tę sferę nawet, gdy demonstracja może drażnić i przeszkadzać innym (zob. wyroki TK z dnia 28 czerwca 2000 r. w sprawie K 34/99 i z dnia 10 listopada 2004 r. sygn. akt Kp 1/04; wyroki ETPC w sprawie Stankov i inni przeciwko Bułgarii, w sprawie Alekseyev przeciwko Rosji).

ETPC niejednokrotnie zwracał uwagę, iż władze publiczne powinny w każdych okolicznościach wykazywać odpowiedni poziom tolerancji dla pokojowych zgromadzeń, niezależnie od tego, że ich odbywanie wiązać się może z pewnymi zaburzeniami porządku publicznego, w tym ruchu drogowego (zob. m.in. wyroki ETPC z dnia 26 kwietnia 1991 r. w sprawie Ezalin przeciwko Francji i z dnia 3 października 2003 r. w sprawie Kasparov przeciwko Rosji). Zdaniem Trybunału wykluczone winno być stosowanie sankcji wobec osób zachowujących się pokojowo. Uczestnicy zgromadzenia mogą ponosić odpowiedzialność, jeżeli podejmują się aktów agresji lub przemocy (zob. wyrok ETPC z dnia 17 lipca 2007 r. w sprawie Bukta i inni przeciwko Węgrom).

Nawet gdy zgromadzenie nie zostało wcześniej w odpowiedni sposób notyfikowane organom administracyjnym ale faktycznie odbywa się w pokojowych warunkach, organy porządku prawnego winny powstrzymać się od ingerencji w takie zgromadzenie i uniemożliwiania jego przeprowadzenia gdy już trwa. ETPC w swoim orzecznictwie wskazuje również, że władze publiczne winny się wykazywać tolerancją dla demonstracji, których uczestnicy nie są agresywni i nie stosują przemocy, nawet gdy zwołano je niezgodnie z przepisami regulującymi wolność zgromadzeń, np. wbrew wymaganiom nie zostały one zgłoszone (wyrok ETPC z 10 lipca 2012 r. w sprawie Berladir i inni przeciwko Rosji; wyrok ETPC z 5 grudnia 2006 r. w sprawie Oya Ataman przeciwko Turcji; wyrok ETPC z 17 maja 2011 r. w sprawie Akgol i Gol przeciwko Turcji). Nie jest zdaniem Trybunału uzasadnione rozwiązywanie pokojowej demonstracji tylko z tego powodu, iż nie dochowano administracyjnych wymogów jego zgłoszenia.

Na gruncie krajowym zarówno Trybunał Konstytucyjny, jak i Naczelny Sąd Administracyjny zajmowały się już problematyką ruchu drogowego na drogach publicznych w związku z realizowaniem prawem do zgromadzeń, które w praktyce łączy się często z ograniczeniem ruchu kołowego. W wyroku z dnia 18 stycznia 2006 r., sygn. akt K 21/05 Trybunał Konstytucyjny uznał, iż niezgodny z Konstytucją RP jest przepis art. 65 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, w zakresie gdzie przewidywał, aby w przypadku zgromadzenia, gdy powoduje utrudnienia w ruchu drogowym, wymagane było (tak jak w przypadku zawodów sportowych, rajdów, wyścigów, itp.) uzyskanie zezwolenia na jego przeprowadzenie. W ocenie Trybunału, nie można akceptować sytuacji, gdy wolność zgromadzeń, także w przypadku, gdy realizacja tego prawa miałaby się łączyć z utrudnieniami w ruchu drogowym, podlegałaby ograniczeniom związanym z koniecznością uzyskania zezwolenia na przeprowadzenie takiego zgromadzenia. Prawo do zgromadzeń i praktycznego realizowania w przestrzeni publicznej wolności wypowiedzi i

wyrażania opinii, zakładać musi możliwość ograniczania ruchu, przede wszystkim kołowego, w określonym miejscu, gdzie zgromadzenie się odbywa. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 5 stycznia 2011 r., sygn. I OSK 1907/10, Lex nr 952004, przesądził natomiast, że art. 57 Konstytucji RP nie daje podstaw do wyprowadzenia wniosku, że jakiegokolwiek utrudnienia w ciągłości ruchu drogowego stanowią podstawę do wyłączenia konstytucyjnych wolności. W wyroku WSA w Warszawie z dnia 5 października 2010 r., sygn. VII SA/Wa 1856/10, Lex nr 760065, utrzymanym w mocy przez przedmiotowe orzeczenia NSA, wyraźnie stwierdzono też, że przesłanka wydania zakazu zgromadzenia polegająca na tym, że cel lub odbycie zgromadzenia sprzeciwiają się ustawie lub naruszają przepisy ustaw karnych (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 5 lipca 1990 r. o zgromadzeniach), nie może być interpretowana w ten sposób, że wyczerpuje ją ryzyko popełnienia przez manifestantów wykroczeń z art. 86 i 90 k.w.

Na uwagę w kontekście rozpoznawanej sprawy zasługuje także teza zawarta w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2016 r., sygn. II KO 29/16 (Lex nr 2122405), którym Sąd Najwyższy w wyniku rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości od wyroku sądu rejonowego z dnia 22 stycznia 1980 r. uniewinnił ówczesnego działacza opozycji demokratycznej, Prezydenta RP B. K. od zarzutu, iż bez wymaganego zezwolenia zwołał, przez głośne nawoływanie, zgromadzeniem dużej ilości osób, korzystając ze środków technicznych, powodując tamowanie ruchu ulicznego oraz że demonstracyjnie okazywał lekceważenie dla Narodu Polskiego przez to, że w miejscu szczególnego kultu Polaków, jakim jest Grób Nieznanego Żołnierza w swoim wystąpieniu odnosił się bez szacunku i pogardliwie wobec Narodu Polskiego, podnosząc mu, że nie jest narodem wolnym i niepodległym, tj. wykroczeń z art. 52 § 1 k.w., art. 90 k.w. i art. 49 k.w. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że ocena materialnej treści czynu, polegającego na zorganizowaniu zgromadzenia z użyciem megafonu bez zgody władz PRL w celu złożenia kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza w W. w dniu 11 listopada 1979 r., odnoszona do ogólnego interesu społecznego, musi prowadzić do wniosku, że zarzucony obwinionemu czyn nie cechował się choćby minimalnym stopniem społecznego niebezpieczeństwa (na gruncie obecnych przepisów k.w. – społecznej szkodliwości). **A skoro przejście uczestników zgromadzenia ulicami (...) stanowiło konieczny element jego przebiegu, to – jak wywodzi Sąd Najwyższy – brak jest również podstaw do przypisania obwinionemu wykroczenia polegającego na utrudnieniu lub tamowaniu ruchu drogowego z art. 90 k.w.** Nasuwa się tutaj refleksja co do wykorzystywania aktualnie przepisu art. 90 k.w. niestety w podobny sposób jak w 1979 r. Zarówno bowiem w sprawie Prezydenta K. z 1979 r. jak i w przedmiotowej sprawie przepis art. 90 k.w. traktowany jest instrumentalnie wobec uczestników zgromadzeń wyrażających swój krytyczny stosunek do władzy. Także wówczas zgromadzenie nie zostało zorganizowane za zgodą i wiedzą władz, co jednak nie było dla Sądu Najwyższego przeszkodą dla uznania, iż jako wyraz realizowania wolności słowa i gromadzenia się w przestrzeni publicznej, takie zgromadzenie podlegało ochronie. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu ww. wyroku zwraca nadto uwagę na niebezpieczeństwo posługiwania się przepisami kodeksu wykroczeń (np. 52 § 1 kw) jako instrumentem dla ograniczania wolności zgromadzeń.

Niezależnie od powyższego Sąd zwraca uwagę, iż materiał dowodowy sprawy nie zawiera informacji, iżby to obwiniona rzeczywiście tamowała lub utrudniała ruch kołowy na wskazanych we wnioskach o ukaranie ulicach. Z notatek urzędowych i zeznań funkcjonariuszy Policji, zabezpieczających przebieg spontanicznego zgromadzenia wynika tylko, że obwiniona uczestniczyła w zgromadzeniu przeprowadzonym w formie przemarszu ulicami śródmieścia W.. Z materiałów video (płyta k. 55) wynika, iż obok uczestników zgromadzenia poruszały się auta. Widać również funkcjonariuszy Policji znajdujących się przed czołem przemarszu (na ul. (...)) oraz funkcjonariuszy kierujących ruchem. Nie można więc wnosić jakie konkretne działanie obwinionej, podjęte w określonym miejscu, na konkretnej ulicy doprowadziło do faktycznego zatamowania czy nawet utrudnienia ruchu. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie można mieć wątpliwości, iż obwiniona nie szła po jezdni „na odcinku ulic (...) – K. – Pl. (...) F. – M. – (...). Obwiniona faktycznie zeszła na jezdnię na początku wejścia uczestników zgromadzenia na ul. (...), co uczynili wszyscy uczestnicy przemarszu, zasugerowani zachowaniem funkcjonariuszy Policji, którzy sami najpierw weszli na jezdnię (pomimo, że wcześniej szli po chodniku jak i demonstranci, natomiast na jezdni znajdowały się tylko pojazdy policyjne). Sąd wskazuje na powyższe albowiem jak zgodnie podnosi się w doktrynie i orzecznictwie, wykroczenie z art. 90 k.w. ma charakter materialny. Do jego znamion należy skutek w postaci zatamowania ruchu lub spowodowania w nim utrudnień (Kodeks wykroczeń. Komentarz, pod red. M. Mozgawy, Lex 2009, komentarz do art. 90 k.w., pkt 2; R. Stefański, Wykroczenia drogowe. Komentarz, Lex 2011, komentarz do art. 90 k.w., pkt 8;

Kodeks wykroczeń. Komentarz, pod red. T. Grzegorzcyka, Lex 2013, komentarz do art. 90 k.w., pkt 1). Stanowisko to, przyjmowane w nauce prawa wykroczeń, znajduje potwierdzenia także w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego (wyrok SN z dnia 20 lutego 2006 r., sygn. IV KK 17/06, Lex nr 293805, postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie: z dnia 12 lipca 2018 r. sygn. X Kz 700/18, z dnia 24 sierpnia 2018 r. sygn. X Kz 728/18, z dnia 9 sierpnia 2018 r. sygn. X Kz 499/18). Dla przyjęcia więc odpowiedzialności za czyn opisany w art. 90 kw konieczne jest wykazanie jaki konkretnie ruch (w którym miejscu określonej drogi publicznej) był tamowany. Dodać tutaj też należy, iż jak wynika z materiałów dołączonych do wniosków o ukaranie to działania Policji (m.in. pojazdy Policyjne poruszające się od początku przemarszu zgromadzenia z okolic Sejmu RP, równoległe do pochodu demonstrantów po jezdni, w tempie przemarszu idących chodnikami manifestantów) w znacznie stopniu zakłócać musiały płynność ruchu na ulicach gdzie odbywało się zgromadzenie.

Zważywszy na to, że obwiniona brała udział w legalnym, spontanicznie zorganizowanym i przeprowadzonym zgromadzeniu w toku, którego wyrażała swój pogląd co do aktualnych wydarzeń politycznych, w jej działaniu nie można dopatrzeć się jakiegokolwiek, nawet w subminimalnym zakresie występującej społecznej szkodliwości. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że zachowanie obwinionej wynikało z uczestniczenia w manifestacji, służącej wyrażaniu swoich poglądów i chronionej przez przywołanej wyżej normy konstytucyjnej (art. 54 i art. 57 Konstytucji RP) i normy konwencyjne. Manifestacja taka nieodłącznie wiązać się może z zachowaniami, które w warunkach zwykłego dnia mogłyby być oceniane jako naruszenie porządku publicznego (chodzenie po jezdni, wznoszenie okrzyków, korzystanie z urządzeń nagłaśniających), ale umieszczone w opisanym kontekście, stanowią realizację jednego z podstawowych praw człowieka. Obwiniona swoimi działaniami chciała wyrazić swoją krytykę wobec partii rządzącej i rozważanych zmian prawa. Niezależnie od oceny, czy krytyka ta była zasadna czy nie (nie może być to bowiem kryterium legalności zgromadzenia), nie może budzić wątpliwości, że obwiniona poprzez swoje zachowanie uczestniczyła w debacie publicznej dotyczącej kwestii doniosłych dla społeczeństwa i jego funkcjonowania. Manifestacja z udziałem obwinionej była przejawem obywatelskiej aktywności i wyrazem zainteresowania działalnością władzy ustawodawczej i wykonawczej. Zdaniem Sądu jest ze wszech miar pożądanym, by obywatele aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym i wyrażali swoją opinię, nie tylko poprzez oddanie głosu w wyborach ale właśnie także poprzez publiczne artykułowanie krytyki i sprzeciwu. Okoliczności działania obwinionej oraz przyświecająca jej motywacja (chęć korzystania z konstytucyjnego prawa do zgromadzeń i zajęcia stanowiska na temat obecny w debacie publicznej, który pojawił się w niej niespodziewanie) wskazują jednoznacznie, że nie można zachowania tego zakwalifikować jako szkodliwego społecznie i naganego w jakimkolwiek stopniu. Podstawowe wolności obywatelskie z jakich korzystała obwiniona (wolność słowa i zgromadzeń), należy w warunkach niniejszej sprawy uznać za wartości demokratyczne o większej doniosłości niż dobro, którego naruszenie jej zarzucono (porządek w komunikacji). Zachowanie obwinionej należy faktycznie zawartościować pozytywnie, a nie tak jak oskarżyciel publiczny domagać się sankcji za zajęcie drogi publicznej i ingerencję w ruch kołowy.

Zdaniem Sądu karanie obywateli za działania takie jak podejmowała obwiniona mogłoby przynieść negatywne konsekwencje dla debaty publicznej i zainteresowania obywateli sprawami państwowymi, co z punktu widzenia interesu publicznego i ustroju naszego państwa (demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej) byłoby niewątpliwie czymś niepożądanym.

Sąd w przedmiotowej sprawie podziela stanowisko dominujące w doktrynie: A. Zolla (Kodeks Karny Część ogólna t. 1 Komentarz, red A. Zoll Kraków 2004, s. 26 -27); T. Grzegorzcyka (Kodeks Wykroczeń. Komentarz, wyd. II Tomasz Grzegorzcyk, komentarz do art. 1, Lex 2013), prezentowane też w judykaturze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 1997 r. III KKN 222/96), iż brak społecznej szkodliwości czynu oznacza brak znamion czynu zabronionego (ogólnych znamion wykroczenia określonych w art. 1 § 1 kw).

Reasumując powyższe – zdaniem Sądu obwiniona nie jest winna zarzuconego jej wykroczenia z art. 90 k.w., gdyż jej czyn pozbawiony był zupełnie ładunku społecznej szkodliwości, przez co nie wypełniał ogólnego znamienia każdego wykroczenia (art. 1 § 1 k.w.).

Sąd nie będąc związany kwalifikacją prawną wskazaną przez oskarżyciela publicznego we wniosku o ukaranie, zobowiązany był zbadać czy zachowanie obwinionej nie wypełnia znamion innych czynów zabronionych pod groźbą kary. Taka analiza nie wskazuje na popełnienie przez obwinioną jakiegokolwiek innego wykroczenia. W szczególności Sąd zwraca uwagę, iż zachowań obwinionej nie można ocenić, jako czynów z art. 51 § 1 k.w. Wybrykiem, jak wskazuje Sąd Najwyższy, jest tylko takie zachowanie które wywołuje powszechne i jednoznaczne dla wszystkich negatywne odczucia odrazy, gniewu, oburzenia (zob. wyrok z dnia 2 grudnia 1992 r. sygn. akt III KRN 189/92). Nie można zatem zachowania obwinionej, polegającego na prowadzeniu manifestacji w zwartej kolumnie poruszającej się po drodze publicznej (stanowiącej jedną z powszechnych i uznanych w orzecznictwie ETPC form protestu społecznego) traktować jako zachowania karygodnego, negatywnie oddziałującego na stosunki społeczne. Było ono ukierunkowane na wyrażenie sprzeciwu wobec działań władz i nie zmierzało do wywołania u innych osób gniewu, oburzenia czy odrazy.

Zgodnie z treścią art. 5 § 1 pkt 2 k.p.s.w., nie wszczyna się postępowania, a wszczęta umarza, jeżeli czyn nie zawiera znamion wykroczenia. W sytuacji, gdy brakuje jakiegokolwiek z elementów koniecznych do uznania, że działanie bądź zaniechanie zarzucane sprawcy jest karalne, jako wykroczenie, nie mamy do czynienia z czynem zabronionym. W ocenie Sądu, zachowanie obwinionej nie wypełniło znamion zarzucanego jej czynu z art. 90 k.w., jak i żadnego innego czynu zabronionego. Jak stanowi przepis art. 62 § 2 k.p.s.w., w razie stwierdzenia okoliczności wyłączających orzekanie po wszczęciu postępowania, sąd wydaje postanowienie o jego umorzeniu.

Zgodnie z treścią art. 119 § 2 pkt 1 k.p.s.w., w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, koszty postępowania w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, ponosi odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Oskarżycielem publicznym jest tutaj policja, więc kosztami postępowania należało obciążyć Skarb Państwa.